

Roman Lusawa

EKONOMIA NONSENSU A RYNEK WIEDZY (artykuł polemiczny)

[**słowa kluczowe:** zawodność rynku, fałszywe bodźce, „impaktoza”, „grantozą”, „punktoza”]

Streszczenie

W opracowaniu podjęto problem wprowadzania mechanizmu konkurencji na rynkach ze swej natury niekonkurencyjnych. Utrwalone w świadomości społecznej iluzje ekonomiczne skłaniają do tworzenia systemów motywacyjnych opartych na sztucznie inscenizowanej konkurencji. Często jednak prowadzą one do działań nieefektywnych, a w skrajnych przypadkach pozbawionych sensu. Proces nasilania się tego zjawiska stał się przedmiotem refleksji ekonomistów europejskich na przełomie pierwszej i drugiej dekady bieżącego stulecia. Wydaje się, że zapoznanie się z wynikami ich dociekań byłoby bardzo pożyteczne również w naszej rzeczywistości.

Wstęp

Środki masowej informacji relatywnie często pokazują zaskakujące wyniki racjonalnych, wydawałoby się przemyślanych działań gospodarczych. Przykładowo Zbigniew Juśkiewicz z Tygodnika Siedleckiego 22 marca 2017 donosił: „To ewenement godny czasów radosnego budownictwa socjalistycznego. We wsi Mrocзки (gm. Wiśniew) niemal na środku drogi stoi słup transformatorowy. Ni go obejść, ni przeskoczyć. Zwłaszcza ciągnikiem”. Tekst został zaopatrzony w fotografię opisanego obiektu [<http://tygodniksiedlecki.com/t38940-ani.go.obejsc.ani.przeskoczyc.htm>]. Ta sama gazeta włączyła się w dyskusję toczącą się wokół wybudowania za 24 mln zł [<https://wrealu24.pl/24-mln-zl-za-podjazd-dla-niepełnosprawnych-w-siedlcach/>] podjazdu dla osób niepełnosprawnych pomiędzy ulicami Prądyńskiego i Kaczorowskiego w Siedlcach. Są to peryferie miasta, gdzie nie ma tam żadnych obiektów użyteczności publicznej, sklepów itp.

[<http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/179283>]. Różnica poziomów jest zbyt duża, by zbudować schody z szynami na wózek, a budowa windy jest nieuzasadniona ekonomicznie ze względu na to że: „podjazd znajduje się w miejscu mało uczęszczanym, a ponadto mogłaby zostać szybko zniszczona przez zwykłych wandalii” [<http://tygodniksiedlecki.com/t23977-co.z.tym.podjazdem.htm>]. Autorki tekstu: Mariola Zaczyńska i Justyna Janusz nie stawiają pytania po co w ogóle wznosić taką konstrukcję przeznaczoną dla słabszych członków społeczeństwa w miejscu, gdzie mało kto chodzi, bo nie ma po co chodzić i do tego zagrożonym ze strony chuliganów. „W trakcie projektowania pojawiały się również głosy, że w tym miejscu w ogóle nie jest potrzebne żadne rozwiązanie, bo nie będzie nikomu służyć, poza tym nie jest ono wymagane przez prawo. Zdecydowano jednak, że skomunikowanie tych dwóch ulic jest potrzebne, nawet gdy niewiele osób z niego skorzysta” [<http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/179283>].

Produkcja nonsensów odbywa się nie tylko w sferze inwestycji komunikacyjnych realizowanych na szczeblu lokalnym. Nie brakuje ich na przykład w polityce i prawodawstwie Unii Europejskiej. Uwagę opinii publicznej od wielu lat przykuwa problem właściwej krzywizny banana, zaklasyfikowanie marchewki do owoców, a ślimaków do ryb [http://natemat.pl/33801_marchewka-to-owoc-unijne-absurdy-to-nic-innego-jak-polityczna-zmowa-i-walka-o-kase], choć te działania, z punktu widzenia ekonomii, są jak najbardziej racjonalne. Powstaje ich wiele także w biznesie oraz w innych dziedzinach takich jak: medycyna, oświata, a nawet nauka.

Pierwszy uwagę na produkcję naukowych nonsensów zwrócił amerykański fizyk Allan Sokal¹. W napisanej wspólnie z Jeanem Bricmontem pracy zatytułowanej „Modne bzdury” [2004] poddał analizie teksty znanych i wpływowych postaci z francuskiej nauki: Jacquesa Lacana², Julii KIRSTEVEJ³, Luce Irigaray⁴,

¹ Alan David Sokal (ur. 1955), profesor matematyki w University College London i fizyki na Uniwersytecie Nowojorskim. Specjalista z zakresu statystyki matematycznej i kombinatoryki. Pozostaje w opozycji do postmodernizmu. W 1996 roku wywołał skandal publikując dyskusyjny tekst w czasopiśmie *Social Text* wydawanym przez Duke University Press [https://en.wikipedia.org/wiki/Alan_Sokal].

² Jacques-Marie-Émile Lacan (1901-1981) – psychiatra i psychoanalityk, twórca i reformator francuskiej szkoły psychoanalizy [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jacques_Lacan].

³ Julia Kristeva (ur. 1941) – bułgarsko-francuska językoznawczyni, psychoanalityczka i filozofka [https://pl.wikipedia.org/wiki/Julia_Kristeva].

⁴ Luce Irigaray (ur. 1932) – myślicielka i aktywistka feministyczna, autorka prac o charakterze interdyscyplinarnym, z pogranicza filozofii, psychoanalizy i językoznawstwa, przedstawicielka feminizmu postmodernistycznego [https://pl.wikipedia.org/wiki/Luce_Irigaray].

Bruno Latoura⁵, Jeana Baudrillarda⁶, Gilesa Deleuze⁷ i Félixu Guattari⁸ oraz Paula Virillio⁹ i wykazał nadużycia, jakich dopuściły te osoby niewłaściwie wykorzystując pojęcia z dziedziny nauk ścisłych, co doprowadziło do tego, że przynajmniej fragmenty ich prac stały się „absurdalne lub bezsensowne”.

Mathias Binswanger znany i popularny w krajach niemieckojęzycznych ekonomista z uniwersytetu w Olten [2012, s. 171-173], z kolei jako przykład naukowego nonsensu przytoczył opublikowany w roku 2002 na łamach *Journal of Political Economy*¹⁰ tekst Leny Edlund i Evelyn Korn pod tytułem „Teoria prostytucji”. Autorki, przy pomocy zaawansowanych modeli matematycznych

⁵ Bruno Latour (ur. 1947) – antropolog, socjolog i filozof nauki. Wraz z Michelelem Callonem i Johnem Lawem współtworzył teorię aktora-sieci, wywarł wpływ na rozwój konstruktywizmu i badań nad nauką i techniką (ang. *science and technology studies*). Laureat Nagrody Holberga [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bruno_Latour].

⁶ Jean Baudrillard (1929-2007) – socjolog i filozof kultury. Był jednym z inicjatorów nurtu postmodernistycznego w teorii społecznej oraz radykalnym krytykiem globalizacji, współczesnego społeczeństwa i kultury. Zainteresowany społeczeństwem postindustrialnym i kulturowymi skutkami rozwoju technik rzeczywistości wirtualnej, autor teorii symulaków [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jean_Baudrillard].

⁷ Gilles Deleuze (1925-1995) – filozof często utożsamiany z nie-hegłowską 'filozofią różnicy. Napisał wiele oryginalnych prac zanim zaproponował własną wysoce skomplikowaną i interdyscyplinarną koncepcję obrazu myśli, którą nazwał „empiryzmem transcendentalem”. Następnie we współpracy z radykalnym psychoanalitykiem Feliksem Guattarim napisał cztery prace, poczynając od francuskiego bestsellera z 1972 roku „L'Anti-Oedipe”, który ugruntował ich pozycje, „Mille Plateaux” oraz „Co to jest filozofia?”, bestseller w 1991. Samodzielnie, Deleuze pisał liczne studia estetyczne, takie jak wpływowe książki o Prouście, Baconie, o kinie, a także studium o Foucaultie, jego serdecznym znajomym i sprzymierzeńcu. Od 1969 roku był wykładowcą na Ósmym Uniwersytecie Paryskim (Vincennes/St Denis), gdzie pracował do emerytury w 1987. W wielu wspomnieniach był określany jako ostatni wielki filozof francuski [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gilles_Deleuze].

⁸ Félix Guattari (1930-1992) – psychoterapeuta i filozof. Współtwórca (wraz z Gilles'em Deleuze) pojęcia „schizoanaliza” i jednego ze znaczeń terminu „ekozofia”. Sławę przyniosła mu współpraca z Gilles'em Deleuze, autorem dwóch tomów francuskiego dzieła, przetłumaczonego na angielski: „Capitalisme et schizophrénie”: „Anty-Edyp” (1972) i „Tysiąc plateau” (1980), wydane w j. polskim odpowiednio w 2017 i w 2015 roku [https://pl.wikipedia.org/wiki/F%C3%A9lix_Guattari].

⁹ Paul Virilio (ur. 1932) – teoretyk kultury. Stworzył wojenny model rozwoju współczesnego miasta i społeczeństwa oraz dromologię – naukę o prędkości. Jest znany z prac dotyczących koncepcji integralnego wypadku, czystej władzy, chronopolityki, logistyki percepcji, wojny ruchu, estetyki znikania i bomby informacyjnej [https://pl.wikipedia.org/wiki/Paul_Virilio].

¹⁰ W roku 2014 pismo „Journal of Political Economy” posiadało impact factor wynoszący 3.593, i zajmował 11 miejsce wśród 333 periodyków zaliczanych do kategorii „Ekonomia” [https://en.wikipedia.org/wiki/Journal_of_Political_Economy]

próbowały w nim wyjaśnić fenomen wysokich zarobków osób uprawiających seks za pieniądze. Przy pomocy modelu teoretycznego złożonego z kilkunastu skomplikowanych formuł wykazały, że wysoka cena pobierana przez osoby prostytuujące się jest rekompensatą za trudności ze znalezieniem stałego partnera życiowego i zawarciem małżeństwa. Badaczki skupiły się wyłącznie na podaźowym ujęciu problemu pomijając zupełnie aspekt popytowy zawierający się w odpowiedzi na pytanie dlaczego mężczyźni są skłonni płacić tak wysokie stawki. Za nonsens uznał Binswager fakt wykorzystania narzędzi badawczych w zestawieniu z wagą zagadnienia i uzyskanymi wnioskami.

Ten sam autor zwraca również uwagę na wyniki modnych obecnie rankingów, które nie wiadomo komu i do czego mają służyć, a których wyniki nie dają się w sposób bezproblemowy zinterpretować. W swojej pracy [2012, s. 75-76 i 128-131] przytacza przykład badań prowadzonych przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w ramach programu PISA¹¹. Badacz zadał sobie trud zinterpretowania wyników oceny kompetencji uczniów w świetle raportu UNICEFu opisującego warunki wzrastania młodzieży w różnych krajach. Test PISA przeprowadzony w roku 2007 wykazał, że najlepsze wyniki uzyskała młodzież fińska. Raport UNICEFu za ten sam rok wykazał, że dzieci w tym kraju w dużej liczbie wywodzą się z rozbitych rodzin, rodzin „patchworkowych” i z reguły nie jadają z rodzicami, co oznacza, brak więzi międzypokoleniowej. Do tego z cytowanego raportu UNICEFu wynika, że młodzież fińska jest źle odżywiona

¹¹ PISA (Programme for International Student Assessment) – międzynarodowe badanie koordynowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Jego celem jest uzyskanie porównywalnych danych o umiejętnościach uczniów, którzy ukończyli 15. rok życia w celu poprawy jakości nauczania i organizacji systemów edukacyjnych. PISA jest wspólnym przedsięwzięciem wielu krajów. Każdy z nich ma możliwość kształtowania celów i metodologii badania. Całość badania koordynuje 8-osobowy zespół w Sekretariacie OECD, w którym zasiadał m.in. dr Maciej Jakubowski z Polski. Priorytety badania określa Rada Zarządzająca (*PISA Governing Board*), w której zasiada po jednym przedstawicielu z każdego kraju (przedstawicielem Polski jest Stanisław Drżdżewski z Ministerstwa Edukacji Narodowej). Na kształtowanie narzędzi badawczych mają także wpływ powoływane przez OECD grupy ekspertów. Polska reprezentowana jest w grupie eksperckiej ds. matematyki (prof. Zbigniew Marciniak) i ds. nauk przyrodniczych (prof. Ewa Bartnik). Realizację badania organizuje i nadzoruje międzynarodowe konsorcjum, które odpowiada też przed OECD za całość procesu badawczego. Obecnie w jego skład wchodzi: Australia Council for Educational Research (ACER, Australia), Netherlands National Institute for Educational Measurement (CITO, Holandia), National Institute for Educational Policy (NIER, Japonia), Westat (Stany Zjednoczone) i Educational Testing Service (ETS). Za krajową realizację badań odpowiadają krajowi kierownicy badań (w Polsce dr hab. Michał Federowicz z IFiS PAN) [[https://pl.wikipedia.org/wiki/PISA_\(badanie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/PISA_(badanie))].

(niewielka ilość owoców w diecie), spożywa natomiast wyjątkowo dużo alkoholu i wyrobów tytoniowych. Ponadto cechą charakterystyczną młodych Finów jest niechęć do przebywania w szkole, co autor interpretuje jako objaw nienawiści do szkoły i zadaje prowokacyjne pytania czy rozbita rodzina, seks, alkohol, niechęć do szkoły są rzeczywiście solidną podstawą trwałych sukcesów pedagogicznych¹²? [Binswanger 2007, s. 2], czy może któreś z fińskich uwarunkowań działalności oświatowej należy upowszechnić w innych państwach? Czy może w końcu uznać, że sposób mierzenia osiągnięć edukacyjnych obarczony jest jakimś błędem i niesie mylną informację?

Przykładem klasyfikacji, której wyniki budzą wątpliwości jest ranking dzielnic Warszawy pod względem jakości życia, z wielką starannością pod względem metodycznym opracowany, i przeprowadzony przez Mazowiecki Ośrodek Badań Regionalnych. Pierwsze wyniki ogłoszono w roku 2013, a kolejne w roku 2017 [tabela 1]. Jeżeli porównać uzyskane w nim wyniki nie można nie dostrzec faktu, iż w roku 2013 wielkość obliczonego na potrzeby badania syntetycznego wskaźnika jakości życia była odwrotnie proporcjonalna do salda bilansu ludności. Wartość wskaźnika obliczona dla Śródmieścia wynosiła 0,842. W ciągu czterech lat poprzedzających badanie liczba mieszkańców tej dzielnicy zmniejszyła się o 7,5 tysiąca osób. W tym samym czasie liczba mieszkańców zajmującej ostatnią pozycję w rankingu Białołęki zwiększyła się o 14,3 tysiąca osób. Jeżeli wziąć pod uwagę wyniki uzyskane w pozostałych dzielnicach można udowodnić, że im lepsze na danym obszarze są warunki życia, tym więcej ludzi je opuszcza. Krzywoliniowy model regresji pomiędzy wielkością wskaźnika wyznaczonego przez MOBR wyjaśnił 70% zmienności salda zmian liczby mieszkańców. Ranking w 2013 sporządzono w innych warunkach. Wydatnie wzrosła bowiem atrakcyjność stolicy, jako całości. O ile pomiędzy rokiem 2009 i 2013 w mieście przybyło 5,7 tys. ludzi to w kolejnym czteroleciu – 38,5 tys. liczba dzielnic cechujących się ujemnym bilansem ludności zmniejszyła się z 10 do 6. Zmienił się lider rankingu. Badanie korelacji pomiędzy wielkością wskaźnika, a przyrostem zaludnienia wykazało brak związku. Otwarte zatem zostało pytanie czy rzeczywiście warunki życia są dla ludzi szukających swego miejsca zamieszkania naprawdę nieistotne, czy też wskaźnik nie ujmuje czynników istotnych z punktu widzenia osób szukających miejsca do zamieszkania.

¹² Finlandia przodowała w rankingach z lat 2000, 2003. W roku 2006 została wyprzedzona przez Koreę Pd. W edycji 2009 zajęła 3, a w roku 2012 wyprzedzona przez grupę państw dalekowschodnich – szóste miejsce. W edycji 2015 wspięła się na czwartą pozycję za: Singapurem, Kanadą i Chinami [[https://pl.wikipedia.org/wiki/PISA_\(badanie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/PISA_(badanie))].

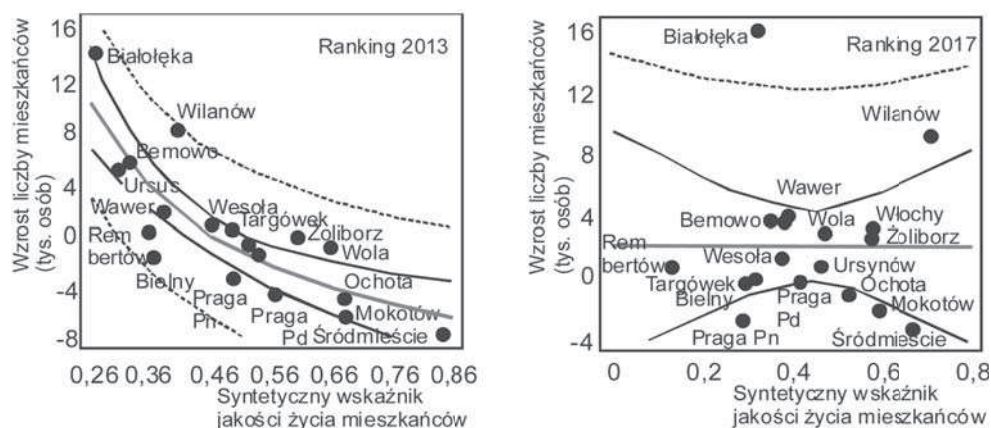
Tabela 1. Porównanie wyników kolejnych rankingów dzielnic Warszawy pod względem jakości życia mieszkańców ogłoszonych przez Mazowiecki Ośrodek Badań Regionalnych w roku 2013 i 2017 oraz bilansów liczby ludności tych dzielnic.

Dzielnica	Wskaźnik syntetyczny (ws)		Miejsce w rankingu w roku		Przyrost liczby mieszkańców w latach:	
	2013	2017	2013	2017	2009-2012	2013-2016
Śródmieście	0,842	0,671	1	2	-7 572	-3 269
Mokotów	0,678	0,592	2	3	-6 102	-1 997
Ochota	0,673	0,525	3	6	-5 047	-1 022
Wola	0,657	0,462	4	8	-793	857
Żoliborz	0,602	0,579	5	4	-147	2 529
Praga Pd	0,563	0,418	6	9	-4 463	-215
Włochy	0,532	0,579	7	4	-1 373	3 145
Ursynów	0,518	0,476	8	7	-781	2 948
Praga Pn	0,495	0,286	9	17	-3 359	-2 795
Targówek	0,495	0,318	10	15	542	71
Wesoła	0,459	0,378	11	12	951	1 546
Wilanów	0,401	0,704	12	1	8 205	9 159
Wawer	0,380	0,392	13	10	2 031	4 086
Bielany	0,359	0,294	14	16	-1 801	-409
Rembertów	0,354	0,134	15	18	297	664
Bemowo	0,326	0,352	16	13	5 716	3 773
Ursus	0,300	0,390	17	11	5 178	3 488
Białołęka	0,265	0,324	18	14	14 254	15 901

Źródło: [Murawska 2013, s. 5], [MOBR 2017, s. 5], Bank Danych Lokalnych. GUS.].

Nasuwa się natomiast inna kwestia: czemu ma służyć ten ranking? Jeżeli ma pokazać wzór do naśladowania przez inne części miasta, to wybór pomiędzy Wilanowem i Śródmieściem, ze względu na różnice charakteru i funkcji jakie pełnią te dzielnice może być trudny. Trudność powiększa brak pewności, czy w perspektywie kolejnych czterech lat nie pojawi się nowy lider – na przykład zajmująca aktualnie dwunastą pozycję Wesoła.

Rysunek 1. Porównanie korelacji wskaźnika jakości życia w dzielnicach i wzrostu liczby ich mieszkańców według rankingów z 2013 i 2017 roku.



Źródło: opracowanie własne

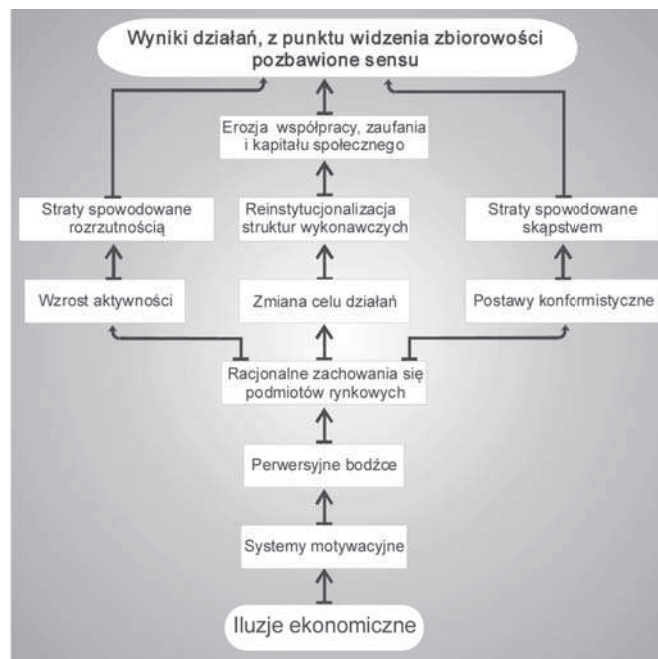
Mechanizm powstawania (produkcji) ekonomicznych nonsensów

Podane na wstępie przykłady działań wątpliwych pod względem ich ekonomicznej efektywności, zwracają na dwa poważne problemy: 1/ wysokie, w zestawieniu z uzyskanymi efektami, koszty (w tym straty czasu i energii ludzkiej), jakie pociąga za sobą ich zaplanowanie i przeprowadzenie oraz 2/ szkody powstające w przypadku ich powielania przez innych. Ze względu na rozmiary tych kosztów istotne jest poznanie i opisanie przyczyn zjawiska, a następnie wskazanie sposobów ograniczenia produkcji nieefektywnej, a więc z punktu widzenia gospodarczego bezsensownej. Zadania tego podjął się Mathias Binswanger w wydanej po raz pierwszy w roku 2010 pracy zatytułowanej „Bezsensowna konkurencja. Dlaczego wytwarzamy coraz więcej nonsensów”.

Wykorzystując jego przemyślenia można przedstawić model mechanizmu sprzyjającego powstawaniu efektów bezsensownych już choćby z tego powodu, że bardzo odbiegających od celów, jakie zamierzano osiągnąć (rysunek 2). Jako przyczynę tego zjawiska M. Binswanger wskazał oparte na ekonomicznych iluzjach systemu motywacyjne. Generują one „perwersyjne bodźce”, pobudzające podmioty rynkowe do w pełni racjonalnych, z ich punktu widzenia w tych okolicznościach, działań:

1. Skoncentrowanie uwagi zespołów wykonawczych na wypełnieniu wymogów zdefiniowanych za pośrednictwem bodźców, zamiast na realizacji właściwego celu;
2. Zwiększenie aktywności części z członków tych zespołów;
3. Przyjęcie postawy oportunistycznej przez pozostałych.

Rysunek 2. Mechanizm powstawania irracjonalnych efektów pozornie racjonalnych działań.



Źródło: opracowanie własne

Ma to dalsze konsekwencje. Zmiana celu nieuchronnie prowadzi do reinstytucjonalizacji¹³ podmiotów poddanych systemowi motywacyjnemu. Zmieniają się w nich systemy wyznawanych dotychczas wartości i kryteria ocen, zanikają utarte zachowania, a pojawiają inne. Reakcje osób zatrudnionych w tych podmiotach stają się mniej przewidywalne. Sytuacja niepewności prowadzi do erozji zaufania, ogranicza możliwości współpracy, zachęca członków zespołów do

¹³ Reinstytucjonalizacja to proces zastępowania wcześniej ukształtowanych instytucji ekonomicznych (obowiązujących zasad postępowania, wzorców, kryteriów itp.) przez inne.

zabezpieczania się¹⁴. Cierpi współpraca. Zarówno zwiększenie, jak i osłabienie zaangażowania poszczególnych pracowników prowadzi często do niegospodarności w gospodarowaniu zasobem, jaki sobą reprezentują¹⁵. Wzrostowi aktywności towarzyszy rozrzutność czyli nadmierne zużycie energii życiowej. Postawy konformistyczne sprzyjają skąpstwu, które powoduje, że oszczędzona energia ludzka jest znacznie mniejsza od strat wywołanych brakiem jej wykorzystania. Ostatecznie postawy i działania wywołane przez tak skonstruowane systemy motywacyjne przynoszą rezultaty tak dalekie od zamierzonych przez autorów tych systemów, że często uznane być muszą za pozbawione sensu.

Wspomniane iluzje, leżące u podstaw przedstawionych procesów to w szczególności:

- głęboka wiara w sprawność „niewidzialnej ręki rynku”, czyli samoregulacyjnych mechanizmów związanych z konkurencją;
- niezmacona ufność w to, że wszystko da się zmierzyć;
- niczym nie poparte przekonanie, że najlepszą metodą zarządzania jest zasada „kija i marchewki” (zwłaszcza w przypadku braku tej ostatniej).

Iluzja I: Rynek i konkurencja, jako warunek efektywności ekonomicznej

Nikt nie ma wątpliwości, iż konkurencja między ludźmi jest zjawiskiem naturalnym. Chęć porównywania się z innymi jest niejako przyrodzona człowiekowi. Zapewne to było jednym z powodów, dla których na polu ekonomii zrodził się pogląd, iż rynek i nierozdzielnie związana z nim konkurencja powodują powstanie mechanizmu samoregulacji określanego powszechnie mianem „niewidzialnej ręki”. Pogląd ten, głoszony, utrwalany i wzmacniany, przez lata zakorzenił się w świadomości społecznej. Uważa się, że im więcej konkurencji tym szybciej dobre zostaje zastąpione przez lepsze, a lepsze przez najlepsze [Binswanger 2012, s. 44]. Dlatego sposobu na poprawę efektywności upatruje się we wprowadzaniu współzawodnictwa tam, gdzie go nie ma, zwiększaniu konkurencji tam, gdzie ona występuje i tworzeniu pseudo rynków. Poglądy te zostały zastosowane

¹⁴ Zabezpieczenia mogą być dwojakiego rodzaju. Mogą mieć charakter defensywny. Te w żargonie pracowniczym określane są jako „dupokrytki”. Zabezpieczenia o charakterze ofensywnym („haki”). Wykorzystywanie, tworzenie i gromadzenie jednych i drugich powoduje bezproduktywną utratę zasobów: czasu, energii, papieru, przestrzeni na dyskach itp.

¹⁵ Na problem właściwego gospodarowania zasobami ludzkimi zwracał uwagę Stanisław Pszczółkowski [1936, s. 140]

w praktyce gospodarczej w USA w okresie prezydentury Ronalda Reagana, a w Wielkiej Brytanii za rządów Margaret Thatcher. Lekcewały one jednak rzeczywistość ekonomiczną, w której w sposób naturalny tworzą się rynki niekonkurencyjne i rzeczywistością jest konkurencja pozarynkowa.

Najbardziej znanym i rozpoznawalnym przykładem jest monopolizacja i kartelizacja różnych dziedzin gospodarki, która ogranicza działanie mechanizmu cenowego i znosi konkurencję w imię zwiększania indywidualnej efektywności gospodarczej.

Również rynki dóbr publicznych należą do niekonkurencyjnych niejako z założenia. Oferowane na nich dobra, cechuje bowiem niekonkurencyjność i niewyłączność konsumpcji. Niekonkurencyjność dóbr polega na tym, że konsumpcja ich przez kogoś nie zmniejsza możliwości korzystania z nich przez kogoś innego. Przykładem mogą być wiedza, zdrowie, bezpieczeństwo, piękno, dobrobyt, sprawiedliwość, system sprawnie działających instytucji itp. Truizmem jest stwierdzenie, że nikt nie staje się głupszy niż był, dlatego, że ktoś inny mądrzeje, a teza, jakoby czyjaś błądliwość spowodowana jest tym, że ktoś inny „spalił się na słońcu”, uznana musi być za niedorzeczną. Niewyłączność, natomiast to cecha lub zespół cech określonych dóbr, które powodują, że ograniczenie możliwości korzystania z nich jest niemożliwe lub utrudnione (np. kosztowne). O tym jak trudno jest ograniczyć dostęp do zdobyczy socjalnych danego państwa lub regionu obywatelom innych części świata pokazuje obecna sytuacja w Unii Europejskiej. Jeżeli dane dobro cechuje się zarówno niekonkurencyjnością, jak i niewyłącznością konsumpcji to określane jest mianem (czystego) „dobra publicznego”. Przeciwnością dóbr publicznych są „dobra prywatne” cechujące się konkurencyjnością konsumpcji oraz łatwością ograniczania dostępu do nich. Wytwarzanie dóbr publicznych z założenia nie może być rentowne, gdyż nie ma nabywców skłonnych do uiszczenia za nie opłaty. Zjawisko to znane jest pod nazwą „problemu gapowicza” [Stiglitz 2004, s. 154-156, Staniek i Garbicz 2009, s. 99-100]. Brak możliwości czerpania zysków z produkcji określonych dóbr zniechęca do takiej działalności sektor prywatny. Dlatego za podaż dóbr publicznych w głównej mierze odpowiada sektor publiczny (państwo), który dysponując środkami przymusu (system podatkowy) jest w stanie sfinansować ich produkcję. Sektor prywatny dostarcza w pierwszej kolejności na rynek dobra prywatne. Wytwarza dobra publiczne jedynie wtedy, gdy powstają one jako efekt uboczny jego działalności. Przykładem może być pozytywny efekt ekologiczny gospodarki rolnej. Drugim przypadkiem zaangażowania biznesu w produkcję dóbr publicznych jest dofinansowanie tej produkcji przez sektor publiczny. Rynek niekonkurencyjnych dóbr publicznych

jest zatem nierozzerwalnie związany sektorem publicznym. Stąd nieograniczona wiara w cudowną moc współzawodnictwa może być szczególnie niebezpieczna w tej sferze gospodarki.

Nie oznacza to jednak, że w sektorze prywatnym problem ten nie występuje. W ręcz przeciwnie jest on równie poważny, a jedynie bardziej ukryty. Dotyczy on bowiem tak zwanych rynków „wewnętrznych”. Przedsiębiorstwa wymieniają wytwarzane przez siebie dobra prywatne ze swoim zewnętrznym otoczeniem. Jednak w ramach procesów produkcyjnych następuje wymiana pomiędzy poszczególnymi komórkami struktury organizacyjnej¹⁶. W ten sposób tworzą się tak zwane rynki wewnętrzne, z których część ma również charakter niekonkurencyjny.

Występowanie rynków ze swej natury niekonkurencyjnych nie wyczerpuje problemu iluzji. Nie jest bowiem również prawdą, że konkurencja zawsze promuje rozwiązania najlepsze. Powodem są zidentyfikowane przez Gunnara K. Myrdala i Nicholasa Kaldora, a opisane przez Williama Briana Arthura [1990, s. 92-99] ekonomiczne dodatnie sprzężenia zwrotne. Powodują one to, że jeśli na rynku, w jakiejś dziedzinie, któryś z podmiotów w pewnym momencie, nawet przypadkowo, uzyska przewagę konkurencyjną, to przewaga ta z czasem ulega pogłębieniu i umocnieniu. Jako przykład poddaje analizie przyczyny pokonania systemu zapisu obrazu Beta przez system VHS na rynku odtwarzaczy Video. Przykładów można podać więcej: zegar z 24 godziną tarczą, silnik Vancla, elektrycznie wiatrowe z pionowym wirnikiem. Jak widać przewagę początkową może uzyskać nie koniecznie lepsza firma, czy doskonalszy produkt.

W końcu należy zwrócić uwagę na antagonistyczny stosunek konkurencji do współpracy. Nie można w pełni ocenić korzyści płynących z konkurencji bez uwzględniania kosztu alternatywnego, jakim jest synergia ujawniająca się podczas współpracy.

Iluzja II: Wszystko da się zmierzyć (demon Laplace'a)

Druga iluzja to przekonanie, że wszystko można mierzyć. Założenia takiego wymaga sztucznie organizowana konkurencja. O ile bowiem naturalne współzawodnictwo nie wymaga uzasadniania wyniku (wygrywa lepszy, a lepszym jest ten który wygrał), o tyle w przypadku konkurencji inscenizowanej jest ono nieodzowne. Organizator musi precyzyjnie określić jak będą mierzone i porównywane rezultaty. Jednak w praktyce nawet rzeczy mierzalne daje się mierzyć jedynie

¹⁶ Przykładem może być świadczenie przez dział prawny usług na rzecz komórek zawierających kontrakty biznesowe.

z pewnym przybliżeniem. Powodem jest to, że im dokładniejszy jest pomiar, tym bardziej zakłóca on układ poddawany pomiarowi. Nawet uzyskanie zadawalającej dokładności pomiaru nie rozwiązuje wszystkich problemów metodycznych. We współczesnej gospodarce rzadko jest bowiem tak, że o wyniku świadczy pomiar jednej tylko wielkości np. liczba zmontowanych przez pracownika podzespołów. W przypadku, gdy o wyniku decyduje kombinacja wielu cech mierzalnych powstaje problem, które z nich i w jakim stopniu determinują wynik. Pomiar każdej z osobna powoduje, że otrzymany zestaw liczb niewiele mówi o całości zjawiska. Skonstruowanie z tych liczb miary zagregowanej niesie ze sobą dwa zagrożenia: 1/ otrzymane wyniki będą się zbyt mało różniły i pozwolą tylko na wyodrębnienie w badanej populacji jedynie jednostek bardzo różniących się od reszty, 2/ otrzymane wyniki będą do siebie zbliżone mimo, że oceniane obiekty różnią się znaczenie (mówiąc obrazowo niski i tęgi mężczyzna może ważyć tyle samo, co wyższy ale chudszy). 3/ liczba miar opisujących porównywane obiekty jest tak duża, że powstają trudności w zinterpretowaniu miary.

Jeszcze więcej trudności powstaje w sytuacji, gdy o wyniku oceny decydują lub współdecydują cechy jakościowe, ze swej istoty niemierzalne. Dlatego nawet podstawowa kategoria ekonomiczna, jaką jest wartość, nie daje się mierzyć. Słusznie zauważa Stanisław Kwiatkowski [2017, s. 98]: „obecnie zdecydowana większość szkół ekonomicznych – w tym neoklasyczny główny nurt – przyjmuje *explicite*, iż wartość, jaką reprezentują dobra, usługi i stany funkcjonowania w społeczeństwie, jest czysto subiektywna, a więc nie można analizować zmian obiektywnie istniejących „użytych”, hipotetycznych jednostek użyteczności. Wartość nie może być wielkością obiektywną, gdyż wiele cech decydujących o wartości dóbr ma charakter jakościowy. Jakość zaś nie poddaje się pomiarowi, a jedynie subiektywnej ocenie. Jeżeli ocena wartości jakiegoś produktu, dzieła, usługi ograniczy się jedynie do jego cech mierzalnych to z pola widzenia znikną jego właściwości nie poddające się pomiarom. Próby opierania systemów zarządzania na analizie porównawczej jakichkolwiek „obiektywnych miar” nieuchronnie prowadzić muszą do powstawania „perwersyjnych bodźców”.

Iluzja III: Skuteczność metody „kija i marchewki”

Bez mała sześćdziesiąt lat temu amerykański autor Douglas McGregor [1960] opublikował rozważania na temat ludzkich aspektów funkcjonowania przedsiębiorstwa. Przedstawił w nich dwie przeciwstawne koncepcje człowieka, które określił mianem: „Teoria X” i „Teoria Y”. Pierwsza z nich, w zamiarze autora, miała być antywzorcem, w opozycji do którego rozwinąć miał tę właści-

wą, będącą podstawą tworzenia nowoczesnych systemów zarządzania. Najkrócej, założenia alternatywnych koncepcji przedstawić można tak, jak w tabeli 2. Idea, jaką McGregor chciał w ten sposób upowszechnić zawiera się w nieco starszym cytacie zaczerpniętym z twórczości Antoine'a de Saint-Exupery'ego¹⁷: „Gdy chcesz zbudować okręt nie zachęcaj ludzi do zbierania drewna, lecz naucz ich marzyć o dalekim i bezkresnym morzu”. Pozornie cel swój osiągnął. Obecnie większość kadry kierowniczej deklaruje, że jest zwolennikami teorii Y. Jednak w praktyce stosuje się ją z pewnymi modyfikacjami. Po pierwsze uznaje się, że teoria Y dotyczy kadry zarządzającej, natomiast teoria X opisuje cechy pracowników wykonawczych bez względu na to kim oni są. Naukowców, lekarzy, prawników nie będących partnerami w kancelariach, traktuje się tak samo, jak pomocników budowlanych. Po drugie Saint-Exupery'owe „marzenie o morzu” zastąpiono marzeniem o premii [Binswanger 2012, s. 96]. Powoduje to, że pracownicy gubią z pola widzenia sens swojej pracy, przestają się utożsamiać z celami firmy, a co za tym idzie tracą zdolność do zachowania samokontroli i samodyscypliny. Po trzecie rozdzielono system kar i nagród. Kierownicy firm zagwarantowali sobie nie tylko obfitość „marchewki” ale również ochronę przed „kijem” w postaci tak zwanych „złotych spadochronów”¹⁸. Dla pracowników wykonawczych pozostał kij i marzenia o marchewce ewentualnie natka. W korporacjach niebotyczne wynagrodzenia prezesów spółek mają służyć motywowaniu pracowników niższych szczebli [Binswanger 2012, s. 62]. Dla młodych naukowców zachętą są: godność wynikająca z posiadania stopnia i tytułu naukowego oraz związane z tym przywileje.

¹⁷ Antoine Marie Jean-Baptiste Roger de Saint-Exupery (1900-1944) francuski pilot, pisarz i poeta. Autor m.in.: „Małego Księcia”, „Ziemi. Planety ludzi”, „Ostatniego lotu”. Zginął w walce powietrznej nad Francją.

¹⁸ Złote spadochrony (Golden parachutes) są jedną z odmian tak zwanych zatrutych pigułek. Jest to wykształcona w latach 80-tych XX wieku metoda obrony przed wrogim przejęciem przez obniżenie atrakcyjności spółki przejmowanej. Polega na zapewnieniu najwyższemu kierownictwu spółki bardzo wysokich odpraw w przypadku utraty przez nich zajmowanego stanowiska. Jednak okazała się nieskuteczna. [https://mfiles.pl/pl/index.php/Golden_parachute]. Dlatego złote spadochrony, zgodnie z terminologią wojskową, uznać należy za środek ochrony indywidualnej. Przykłady odpraw prezesów za internetową Encyklopedią Zarządzania: [https://mfiles.pl/pl/index.php/Golden_parachute]: Kenneth Lewis, były prezes Bank of America – 120 milionów dolarów, byli prezesi PKN ORLEN Jacek Walczykowski – około 6 milionów złotych, Igor Chalupiec – 1,5 mln, Piotr Kownacki – 1,44 mln.

Tabela 2. Porównanie założeń teorii X i Y Douglasa McGregora.

Założenia teorii X	Założenia teorii Y
Człowiek przejawia wrodzoną niechęć do pracy i unika jej, jeśli tylko może (oportunizm)	Praca dla człowieka jest czymś tak naturalnym, jak zabawa czy wypoczynek
Dlatego musi być energicznie prowadzony i kontrolowany	Przy realizacji zadań, do których się zobowiązał i które uznał za sensowne, człowiek zachowuje samodyscyplinę i samokontrolę
Niechęć do pracy jest tak silna, że nawet obietnica wyższych zarobków nie wystarcza, by ją przezwyciężyć. Niezbędny jest jeszcze co?	To, jak bardzo ludzie w cele organizacji zależy od tego na ile ich realizacja pozwala im osiągać cele własne
Ludzie preferują działania rutynowe, preferują bezpieczeństwo	Ludzi cechują: wyobraźnia, innowacyjność i kreatywność. W obecnych warunkach zdolności przeciętnego pracownika wykorzystywane są jedynie w małym stopniu
Większość ludzi unika odpowiedzialności	W odpowiednich warunkach ludzie nie tylko podejmują odpowiedzialność, ale wręcz jej poszukują.

Źródło: opracowanie własne

Skutki sztucznie inscenizowanej konkurencji w świecie nauki

Systemy motywacyjne, opierające się na iluzjach sprowadzają się do prostego i pozornie logicznego schematu: 1/ określić cel działań, 2/ stworzyć system miar pozwalających „obiektywnie” zmierzyć poziom realizacji celu, 3/ ocenić wkład poszczególnych osób 4/ nagrodzić lub ukarać wykonawców, 5/ skorygować wskaźniki tak, by motywowały do dalszego zwiększania wysiłku. Nie uwzględnia się przy tym faktu, że realizujący zadania ludzie, zupełnie racjonalnie, kierując się własnym interesem, całą swoją energię poświęcą nie tyle na realizację celu, którego wcale nie muszą rozumieć, co osiągnięciu mierników i wskaźników, bowiem na tej podstawie są oceniani i rozliczani. Przykładowo cel, jakim powinna być budowa niezbędnych ludziom urządzeń komunikacyjnych, zostaje wyparty przez dążenie do zdobycia środków na inwestycje. Wielkość pozyskanego wsparcia jest, bowiem jednym z ważniejszych elementów oceny pracy polityków szczebla lokalnego, który może być wykorzystany w kolejnej kampanii wyborczej. W rezultacie wysiłek zostaje skierowany na zdobycie i rozliczenie środków finansowych. Na sprawdzenie, czy na trasie planowanego ciągu komunikacyjnego nie zostały

wzniesione jakiejś budowle oraz czy natężenia ruchu uzasadnia inwestycję, nie starcza już czasu i energii.

W polskim środowisku naukowym ten mechanizm został zidentyfikowany i uznany za patologiczny. Jego przejawom, przez analogię do jednostek chorobowych, nadano nazwy „grantoza”, „impactoza”, i „punktoza”¹⁹. Pierwszy z tych przejawów sprowadza się do tego, że w poszukiwaniu źródeł finansowania placówki badawcze wydzielają znaczne zasoby ludzkie na zdobywanie grantów i uczestnictwo w projektach badawczych, nawet wówczas, gdy tematyka tych przedsięwzięć nie odpowiada ich profilowi, czy zainteresowaniom kadry. „Impaktoza” i „punktoza” natomiast to odmienne strategie indywidualne służące powiększaniu dorobku naukowego. Pierwsza z nich polega na tworzeniu nielicznych, za to wysoko punktowanych publikacji. Druga, często wymuszona przez „peryferyjność”²⁰ zainteresowań autorów, która ogranicza im dostęp do wysoko punktowanych czasopism, sprowadza się do publikowania dużej ilości tekstów i „ciulaniu punktów”. Objawom tym towarzyszy wiele procesów mających charakter reinstytucjonalizacji nie zawsze korzystnych z punktu widzenia interesu publicznego. Mathias Binswanger w swej pracy zwrócił uwagę na wiele z nich.

Poszerzając sporządzoną przez niego listę o uwagi innych autorów i obserwacje własne, można stwierdzić, że system oceny i finansowania nauki sprzyja:

1. Reinstytucjonalizacja uczelni objawiająca się zmniejszeniem aktywności badawczej i przesunięcie jej na działalność dydaktyczną w związku z wprowadzeniem odpłatności za studia, która miała zasilić finanse uczelni środkami prywatnymi [Kwiek 2015, s. 48].
2. Obniżeniu poziomu badań naukowych ze względu między innymi na:
 - a. niewłaściwe sformułowanie, przez zamawiającego badania, wymogów formalnych dla jednostek ubiegających się o wsparcie;
 - b. ograniczenia czasowe związane z terminami ustalonymi przez donatora;
 - c. nadmierne ukierunkowanie uczelni i ich pracowników na kształcenie, przy jednoczesnym osłabieniu orientacji badawczej [Kwiek 2015, s. 42].
3. Ukierunkowaniu zainteresowania badaczy na problemy postrzegane przez zagraniczne renomowane pisma, jako ważne, ze szkodą dla istotnych problemów występujących w kraju.

¹⁹ „Punktoza jest syndromem „chorej nauki”, w której nie prowadzi się badań, ale trzeba publikować „cokolwiek”, gdyż na podstawie publikacji pracownik jest rozliczany. W związku z tym można byłoby powiedzieć, że punktoza nie tyle zakłada definiowanie odpowiednich celów badawczych, ile po prostu jest strategią przetrwania w akademii poprzez symulowanie badań” [Kulczyński 2017, s. 68].

²⁰ Słowa „peryferyjność” nie należy w tym przypadku odbierać pejoratywnie i mniejszej wartości tego co się robi. Działanie na obrzeżach przestrzeni geograficznej (np. studia lokalne)

4. Bezkrytycznemu przyjmowaniu za słuszne²¹ poglądów ukształtowanych w innej sytuacji społeczno-ekonomicznej, co stawia naukę krajową w sytuacji mieszkańców Afryki Środkowej poszukujących recept, na upał u Eskimosów²².
5. Obniżaniu poziomu publikacji naukowych względu na chęć poprawy wskaźników bibliometrycznych w skutek:
 - a. stosowania techniki „krojenia salami” (ang. salami slicing) czyli dzielenia w sposób nieuzasadniony uzyskanych wyników pomiędzy możliwie wiele artykułów [Kulczyński 2017, s. 65];
 - b. powielania tych samych treści w wielu publikacjach nazywane „mieleciem kotleta”, lub „recyklingu” (ang. duplicate publications);
 - c. rozszerzanie list autorów o osoby nie biorące udziału w badaniach lub których udział jest, co najwyżej, symboliczny („autorstwo honorowe”, ang. honorary authorship);
 - d. zatajanie faktycznych autorów („autorzy-widma”, ang. ghost authors), co może być uznane za przywłaszczanie sobie cudzego dorobku;
 - e. ożywanie cmentarzysk danych poprzez zastosowanie innych narzędzi analizy [Binswanger 2010];
 - f. tworzenia się układów nepotystycznych w środowiskach.
6. Zwiększaniu kontroli nad naukowcami, ich sterowalności oraz ukierunkowanie działań na cele pożądane z perspektywy polityki naukowej [Kulczyński 2017, s. 65].
7. Ograniczeniu dostępu do wiedzy w warunkach zwielokrotnienia liczby publikacji, różnorodności form i kanałów ich dystrybucji.
8. Obniżaniu poziomu kształcenia.
9. Nadmiernemu wyczerpywaniu zasobów ludzkich w wyniku zjawiska określonego mianem „wyścigu szczurów”.
10. Upowszechnianiu się oportunistycznych, niekiedy nagannych postaw ze względu na to, że jednostki nie będące w stanie sprostać konkurencji, usiłują *per fas et nefas* zająć zadawalającą dla nich pozycję. W grę wchodzi:
 - a. powielanie cudzych dokonań;
 - b. turystyka habilitacyjna;

²¹ Jest to często warunek konieczny zakwalifikowania tekstu do publikacji przez recenzentów.

²² Nawiązane do jednej z myśli Jerzego Stanisława Leca: „zawsze znajdują się Eskimosi próbujący doradzać mieszkańcom Afryki Środkowej, jak postępować w czasie gorąca”.

- c. otwieranie nowych kierunków aktywności poznawczej, na których poziom konkurencji jest stosunkowo niższy. Za przykład posłużyć mogą: ekonomia przestrzenna, ekonomia zrównoważonego rozwoju, ekonomia zdrowia, ekonomia przestępczości, badania skuteczności systemów oceny badań naukowych;
 - d. tworzenie pseudonauki (modnych bzdur);
 - e. wyszukiwanie sobie nisz poza głównym obszarem konkurencji na przykład w sferze administracyjno-technicznej (dekowanie się w strukturach).
11. Tworzeniu ograniczeń mających na celu wyeliminowanie kogo, czego.
 12. Ukierunkowywanie za pomocą grantów działań placówek naukowych na obszary badawcze nie leżące w ich kompetencjach ze względu na posiadane zasoby kadrowe.
 13. Rozrostowi biurokracji i wzrostowi związanych z nią kosztów, które ograniczają możliwość finansowania badań naukowych *sensu stricto*.
 14. Niszczeniu współpracy.
 15. Deprecjacji kapitału społecznego.

Jak powstrzymać napór nonsensu?

Pozornie oczywista odpowiedź: „zerwać z iluzjami” wcale taką nie jest. Iluzje ekonomiczne tak bardzo zakorzeniły się w świadomości społecznej, że przyjmowane są jako pewnik. Obalanie ich byłoby niezmiernie trudne. Dlatego skuteczniejsze wydają się być działania mające na celu zmianę postaw poprzez:

- upowszechnianie przekonania, że cechy jakościowe będące ważnym, jeżeli nie najważniejszym składnikiem wartości, są niemierzalne;
- postulowanie rozszerzenia pojęcia efektywności i wyzwolenie się od fetyszyzacji terminów: efektywność, konkurencyjność, innowacyjność;
- promowanie wśród kadry kierowniczej zasad:
 - uzasadniania konieczności dokonywania zmian, zamiast tłumaczenia się z braku tych zmian;
 - podejmowania subiektywnej odpowiedzialności za decyzje, zamiast kierowania się pseudo miernikami;
 - nie traktowania każdego człowieka jak potencjalną „czarną owcę”;
 - nie podejmowania decyzji ponad głowami zainteresowanych – „nic o nas bez nas”;
- tworzenie jak najprostszych i jednoznacznie zdefiniowanych systemów przepływu środków pieniężnych.

Podsumowanie

Paradoksalnie z przedstawionego obrazu rzeczywistości, przynajmniej dla środowiska naukowego, płyną również umiarkowane optymistyczne wnioski. Środowisko akademickie poddane działaniu „perwersyjnych” bodźców generowanych przez systemy kierowania nauką, tworzone przez polityków, zachowało, o czym świadczą cytowane publikacje krajowe i zagraniczne, zdolność do zdroworozsądkowej refleksji, która może i powinna stać się impulsem do przywrócenia stanu normalności. „Wyzwaniem dla dzisiejszej polityki naukowej jest zatem wdrażanie nowych sposobów rządzenia (*governance*) i finansowania nauki w ramach wewnętrznie zróżnicowanych instytucji, podzielonych przez odmienne kultury instytucjonalne i kładących różny nacisk na uniwersytecką misję badawczą” [Kwiek, s. 44]. Główny problem jednak tkwi w tym, by te „nowe sposoby zarządzania” nie zostały po staremu oparte na ekonomicznych iluzjach. Postulowana zmiana musi jednak nastąpić stosunkowo szybko. Od czasu, gdy zaczęto promować idee zwiększania efektywności przez pobudzanie konkurencji minęło ponad 30 lat i coraz mniej ludzi pamięta, na czym ta „normalność” polega.

Nauce sprzyja również sytuacja braku refleksji w innych obszarach życia gospodarczego i społecznego. Otwiera ona bowiem nowe pola aktywności badawczej i wdrożeniowej.

Literatura:

- Arthur William Brian, 1990: *Positive Feedbacks in the Economy*, "Scientific American", 262, Feb. s. 92-99.
- Binswanger Mathias 2012: *Sex, Alkohol und Intelligenz: Warum sind die finnische Kinder so intelligent*, St. Galler Tagesblatt, s. 2.
- Binswanger Mathias 2012: *Sinnlose Wettbewerbe Warum wir immer mehr Unsinn produzieren*. Herder, Freiburg, Basel, Wien.
- Edlund Lena, Korn Evelyn 2002: *A theory of prostitution*, "Journal of Political Economy" 110 (1), s. 181-212.
- Garbicz Marek 2005: *Niedorozwój a korzyści skali* [w:] „Szkice ze współczesnej teorii ekonomii”, red. W. Pacho, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa.
- Kulczyński Emanuel 2017: *Punktoza jako strategia w grze parametrycznej w Polsce*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 1(49)/2017, s. 63-78).
- Kwiatkowski Stanisław 2017: *Teoria dóbr publicznych i rynkowe mechanizmy ich produkcji* [w:] Machaj Mateusz (redakcja), Pod prąd głównego nurtu ekonomii Instytut, Ludwiga von Misesa Warszawa, s. 95-119.
- Kwiek Marek 2015: *Podzielony uniwersytet. Od deinstytucjonalizacji do reinstytucjonalizacji misji badawczej polskich uczelni*. „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”. 2(46): 41-74.
- Mazowiecki Ośrodek Badań Regionalnych 2017: *Ranking dzielnic Warszawy pod względem warunków życia*, MOBR, Warszawa.
- McGregor Douglas 1960: *The Human Side of Enterprise*, New York McGraw-Hill.
- Pszczółkowski Stanisław 1936: *Zarys Ekonomji*, Dom Książki Polskiej, Warszawa.
- Sokal Alan, Bricmont J., 2004, *Modne bzdury. O nadużyciach nauki popelnianych przez postmodernistycznych intelektualistów*. Prószyński i S-ka, 2004.
- Staniek Zbigniew, Garbicz Marek 2009: *Mikroekonomia Problemy zawodności rynku*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie, Warszawa.
- Stiglitz Joseph Euglen 2004: *Ekonomia sektora publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Źródła internetowe:

- <http://natemat.pl/33801,marchewka-to-owoc-unijne-absurdy-to-nic-innego-jak-polityczna-zmowa-i-walka-o-kase>
- <http://tygodniksiedlecki.com/t23977-co.z.tym.podjazdem.htm>
- <http://tygodniksiedlecki.com/t38940-ani.go.obejsc.ani.przeskoczyc.htm>
- <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/179283>
- https://en.wikipedia.org/wiki/Alan_Sokal
- https://en.wikipedia.org/wiki/Journal_of_Political_Economy
- https://mfiles.pl/pl/index.php/Golden_parachute
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Bruno_Latour
- https://pl.wikipedia.org/wiki/F%C3%A9lix_Guattari
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Gilles_Deleuze
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Jean_Baudrillard
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Jacques_Lacan
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Julia_Kristeva
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Luce_Irigaray
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Paul_Virilio
- [https://pl.wikipedia.org/wiki/PISA_\(badanie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/PISA_(badanie))
- <https://wrealu24.pl/24-mln-zl-za-podjazd-dla-niepelnosprawnych-w-siedlcach/>